

CENA 80 GR
WYD AB

KURIER



szczeciński

Sroda, 7. XI. 62 r.

ROK XLII Nr 251(5651)

DWA „KOZŁY OFIARNE“ uratowały koalicję CDU-FDP

Akcja przeciwko „Spieglowi“
— na forum Bundestagu

W CZERWIEC WIECZOREM ZARĘCANY ZOSTAŁ KRYZYS RZĄDOWY, KTÓRY WYNIŁ Z ZWIĄZKU Z AKCJĄ PRZECIWKO TYGODNIKOWI „DER SPIEGEL“, NASTĄPIŁO TO KOSZTEM USTĘPIW ZE STRONY ADENAUERA.

JAK WYNIKA Z OPUBLIKOWANEGO TU KOMUNIKATU, MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI STAMMERGER (FDP) ZGODZIŁ SIĘ NA WYCOFANIE PODANIA O DYMISJE W ZAMIAN ZA ZWOLNIENIE Z URZĘDU PODSEKRETAZOWI STANU W MINISTERSTWIE SPRAWIEDLIWOŚCI STRAUSSA (CDU) ORAZ ZA „UDZIĘCIE BEZTERMINOWEGO URLOPU“ PODSEKRETAZOWI STANU W MINISTERSTWIE OBRONY BOPFOWI (CDU). OBAJ ONI PONOSZĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA FAKT BEZ PRZECEDENSU, A MIANOWICZE, ŻE UTRZYMAŁI W TAJEMNICY AKCJĘ PRZECIWKO TYGODNIKOWI „DER SPIEGEL“ — KOPF DŁĄTEGO. ZE UZDZIAŁEM W TEJ SPRAWIE INSTRUKCJĄ STRAUSSA, A STRAUSS — DŁĄTEGO, ŻE POLECENIE TO WYKONAŁ.

obecna sytuacja polityczna na dotychczasową koalicję winna być utrzymana“.

KORESPONDENT PAP, red. KASSYANOWICZ informuje: Dziś po południu oczekiwana jest w Bundestagu burzliwa dyskusja w związku z akcją przeciwko tygodnikowi „DER SPIEGEL“. Frakcja parlamentarna SPD zapowiedziała wysunięcie pod adresem rządu 18 pytań dotyczących „okolicznościowa rządy“ akcji przeciwko tygodnikowi. Domagać się ona ma zwłasyca wyjaśnienia, na czyje polecenie policja frankfurcka aresztowała przebywającego w tym czasie na urlopie w Hiszpani współpracownika bońskiego oddziału „Spiegla“ Conrada An-

NAUKA języków obcych przy magnetofonie



Przewodniczący WGiD — wyjaśnia

Za co ukarano Pohla i Brychczego?

WARSZAWA PAP. W związku z ukaraniem dwóch reprezentantów

Smiertelny NOKAUT

PODZAS ROZGRYWANEGO W niedzielę w Stalowej Woli meczu pięcioboju juniorskiego między miejscową Stalą, a jej imienniczką z Sanoka miał miejsce tragiczny finał jednej z walk w ringu. Występujący w wadze lekkopółśredniej zawodnik gospodarzy — Szado, brat znanego reprezentanta Polski, znokautował w 3 rundzie Leszka (Sanoka). Nokaut okazał się trwałym. Zawodnik Sanoka zasłabł w szatni po walce i został odwieziony do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Powołana została specjalna komisja, która wyjaśni szczegóły tego tragicznego wypadku.

W KOMUNIKACIE PODKRESLONO, że zażegnanie kryzysu rządowego nastąpiło pod naciskiem sytuacji między narodowej. „Uczestnicy rozmów — czytamy w komunikacie — byli jednogłośnie zdania, że zwłasyca ze względu na

WIELKA popularność cieszą się w Szczecinie kursy języków obcych, prowadzone z inicjatywą i pod patronatem MIEJSCOWEGO KLUBU PRASY I KSIĄŻKI. Nauka obcych języków odbywa się już piąty rok.

NA ZDJĘCIU: lekcja języka niemieckiego, prowadzona przez prof. Karola KOZŁY, odbywa się metodą nowoczesną: pomocą naukową są nagrane na płyty rozmowy i — magnetofon.

Foto — W. Cieślakowa

Wicepremier Zenon Nowak uczestniczył w naradzie przewodniczących Prezydiów GRN



W tym roku — 14 dni

Już teraz pomyślemy o zimowych wakacjach naszych dzieci

CZAS SZYBKIE BIEGNIE — SZYBCIEJ NIŻ FOIK. JESZCZE NIE PRZEBRZYMIAŁY ECHA KOLONIJNYCH PRZEŻYĆ — A W MINISTERTWIE OŚWIATY JUŻ OD MIESIĄCA DEBATUJĄ NAD PRZYGOTOWANIAM DO ZIMOWEGO ODPoczynku DZIECI.

W TYM ROKU ferie zimowe będą trwały 14 dni. Tymczasem w tym czasie trzeba dzieciom zorganizować — i ze względu na rodziców, którzy urlopu mają tylko raz w roku.

Plany jakie zakłada Ministerstwo Oświaty mają przewidywać o 100 proc. dorobek ubiegłej zimy.

OD CZEGO TO ZALEŻY?

JAK ZWYKLE, przede wszystkim od „kochanych pensjonatów“ od bazy finansowej. A więc czy i ile środków państwowych pozostawiono dla tej akcji z tegorocznych budżetów terenowych i centralnego. Dalej — czy i ile środków pozabudżetowych zdoła zgromadzić na ten cel społeczeństwo: fundusze zakładowe, komitety rodzicielskie, sami rodzice.

A TERAZ — DOKĄD?

NIE CHODZI O TERE-
ny — tych mamy dosyć. Chodzi o obiekty. Jest ich już bardzo ładnych domów kolonijnych, które przez dziesiątę miesięcy stoją pu-
ste. Czemu zarządzający nimi — zjednoczone, rady terenowe — nie udostępniają tych obiektów dzieciom? Jak poinformowano nas w Ministerstwie Oświaty, takich gotowych miejsc na zimę do wykorzystania jest w kraju około 100 tysięcy. Można by więc resztkowo liczyć na wyprzedzających dzieci podwoje.

ALE 120 TYS. na 3 mliony miejskich dzieci to kropka w morzu. Potrzebna jest więc ogromna kampania zorganizowania odpoczynku i zajęć w miejscu zamieszkania dzieci. (st. o.)



GENERAL ARMIIPAWEŁ BATOW, dwukrotny bohater Związku Radzieckiego, mianowany szefem sztabu sił zbrojnych Układu Warszawskiego.

(CAF)

Biały Dom z zadowoleniem przyjął decyzję premiera Castro

GENEWA PAP. Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża został powiadomiony przez ONZ, iż rząd kubański wyraził zgodę na dokonywanie inspekcji statków zdrażających na Kubę przez przedstawicieli Czerwonego Krzyża. Inspekcja trwać ma przez jeden miesiąc i dokonywać jej będzie 30 inspektorów.

WASZINGTON PAP. Biały Dom przyjął z zadowoleniem zgodę premiera Castro na to, aby przedstawiciele Czerwonego Krzyża dokonywali inspekcji.

Jak wiadomo, zgoda wszystkich zainteresowanych stron była warunkiem, od którego Czerwony Krzyż uzależnił podjęcie się inspekcji.

Reakcja Białego Domu została ujawniona po naradzie, którą Kennedy odbył z członkami Komitetu Krajowej Rady Bezpieczeństwa.

Władze kubańskie przekazały USA zwłoki lotnika „U-2“

HAWANA PAP. Władze kubańskie pośrednictwem ambasadora Szwajcarii na Kubie przekazały stronie amerykańskiej zwłoki pilota Rudolfa Andersona. Anderson pilotował samolot amerykański „U-2“, który 27 października naraził się na ostrzał powietrzny Kuby i został zestrzelony przez kubańską artylerię przeciwlotniczą.

BOCIANIEGO GNIAZDO

STATKI NA WJŚCIU:

S/S „KOPALNIA KAZIMIERZ“ z Casablanki z fosforytami.
M/S „LEBLAG“ — z Antwerpii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

M/S „JAN ZIZKA“ — do portów Afryki Zachodniej z drobnicą, cementem i koksem.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA“ — do Danii z węglem.

M/S „NYSA“ — do Oslo z drobnicą.

M/S „ORLA“ — do Malmö w Gdynia z drobnicą.

S/S „SLASK“ — do Rottterdamu w Gdynia z drobnicą.

NA ŁOWISKACH:

NA wodach Nowej Fundlandii leżących w obszarze zimnego prądu Labradorzkiego i ciepłego Golfstromu łowi na sie statki — przetwórcze — „Kastor“ i „Tran“. Uzyskują one średnio 8 dni na statku 20 ton ryby. Na łowiskach tych pracują też statki rybactwa północnoamerykańskie, francuskie, portugalskie. Choć Nowa Fundlandia nazywa się „wyspa dorsza“, to jednak woda jest także bogata w inną rybę.

W PORCIE:

W CIĄGU ostatniej doby przeładunkowo-załadunkowo: „Lord Byron“ band. angielskiej wyładunku 7 500 t mączki rybnej z Peru

dla NRD. M/s „Yalavar“ (hind.) rozpoczął wyładunek drobnicy. Przy ciewalorze s/s „Doris Oldendorf“ band. NRD wyładunku 11 tys. ton zboża radzieckiego. W basenie Górnym m/s „Dymitrow“ (radz.) wyładunku 823 tony apatytów dla kraju, a m/s „Mendejew“ 7 300 t apatytów



dla Węgier. M/s „Arnela“ band. włoskiej przywiozła 10 500 ton rudy indyjskiej dla kraju. Na redzie: m/s „Heinrich Heine“ po drobnicy i s/s „Taran-tell“ (norw.) z ładunkiem 8 407 ton rudy dla kraju.

W czwartek i piątek KOLEJNE SPOTKANIE z cyklu

KONTYNUUJEMY spotkanie z kobietami z cyklu — pokazów PSS-u „Argedu“ i „Kuriera Szczecińskiego“ pt. „Z KOBIECĄ, O KOBIECIE, DLA KOBIECY“. Pierwsze — jak pamiętamy — odbyło się w Klubie Młodzieżowym na Zalechowie.



W CZWARTEK 8 listopada o godz. 18 przewidziany do mieszkanki SKOIM. NA. Pokazy racjonalnego gotowania, stosowania najnowszycy środków kosmetycznych, metod używania preparatów chemicznych do prania i czyszczenia odzieży, demonstrowanie zmierzaniowanych sprzętów gospodarstwa domowego i modnej odzieży damskiej i dziecięcej odbędzie się w KINIE „SWIT“ SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW CELULOZOWO — PAPIERNICZYCH PRZY UL. STOLCZYŃSKIEJ 131. Mówić nam do nieść, że zostaliśmy tam zaproszeni przez dyrekcję i radę zakładową SZCP, która widocznie chce, aby jak największe kobiety — pracownice tych zakładów skorzystało z racjonalnych porad.

Dzień później, 9 listopada, również o godz. 18 powtórzy się z mieszkańkami Zdobyciem w sali Bietu robotniczego SZWS. ZAPRASZAMY!

Jutro 6 stron

PIRZYCE SKANDALEM PODSZYTE

promyśla białeł na
nowe pomieszczenia i
poprawienie warunków
pracy.
Fot. St. CIESLAK

PIRZYCKA Po-
radnia Przeciwrzu-
lica od lat mieści
się w baraku staja-
cym na terenie Szpi-
tala Powiatowego.
Oprócz poradni mie-
ści się tu jeszcze
Pogotowie Ratunko-
we, biura admini-
stracji szpitala i ap-
teka przyszpitalna.
W dniu naszych od-
wiedzin (24 paździer-
nika) temperatura
w gabinecie dr. Ire-
ny SWIDOWSKIEJ
była niższa niż na
zewnątrz. Rzecz jas-
na, że nie można
było w tym dniu
przeprowadzać na-
wet elementarnych
badań. A pacjenci
zjeżdżali z całego po-
wiatu.

meszczenia składa się
z czterech składek, któ-
re nie zapewniają op-
timum wymagane przez
przepisy. (M. in. przewi-
dują one dwie poczekal-
nie, jedna dla dzieci, dru-
ga dla dorosłych). W Pi-
rzyckich jest tylko jedna
poczekalnia — wspólna.
Poprzednią poczekaln-
ię dla dorosłych zamienio-
no na gabinet przeswie-
tlen, a przedświetlen do-
kłada się w szpitalu, w
którym nie ma poczekal-
ni i rozbiórki.

wały dla nich mieszka-
nia.

Nie tracąc czasu, za-
mówił więc dokumenta-
cję na przebudowę
domu i adaptowanie
go dla służby zdrowia.
Dokonał tego w porozu-
mieniu z kierowni-
kiem Powiatowego Wy-
działu Zdrowia dr. Lesz-
kiem KOWALSKIM.
Ostatnio dokumentację
zgłoszono do odbioru
i. Wydział Zdrowia
odmówił pokrycia jej
kosztów.

**DR IRENA SWI-
DOWSKA** i pielęgn-
niarka **Helena STUKS**
przy badaniu dzieci.
Przejeżdżają one tu
z całego powiatu.



Istniejące urządzenie
c. o. rozpoczęło remon-
tów 17 października,
a więc w dwa dni po
ustawowym terminie
nakazującym rozpoczę-
cie palenia. Nawiasem
mówiąc, ubiegłej zimy,
mimo funkcjonowania
urządzeń, kaloryfery
zamaryły w czasie eks-
ploatacji(!).

Warunki, w których
pracuje Poradnia Prze-
ciwrzułica są więcej
niż skandaliczne. Po-

KIEROWNIK Przy-
chodni Powiatowej dr.
Zygmunt JABŁONSKI
postanowił postarać się
o nowe pomieszczenia
dla poradni. W sąsied-
ztwie istnieje obiekt,
który mógłby być w
całości przejęty przez
służbę zdrowia. Obec-
nie parter zajmowany
jest przez gabinety le-
karskie, zaś na piętrze
mieszkają lokatorzy.
Dr. Jabłoński poczynił
starania o przekwato-
wanie tych ludzi i wia-
dome miejskie przygo-

**A PORADNIA PRZE-
CIWRZUŁICZA** be-
dzie znów ileś tam lat
czekać na wyjaśnienie
sytuacji i błysnięcie

Nowe książki

W LISTOPADZIE u-
każą się w sprzedaży
nowe książki w języ-
ku esperanto, wydane
przez Polski Związek
Esperantystów: „Pod-
ręcznik języka między
narodowego ESPERAN-
TO” A. Pettyna, „Es-
peranto dla wszyst-
kich” — M. Niemirów,
oraz „La verda Koro-
” J. Baghy, latwe o-
powiadania opatrzone
pytaniami i krótkimi
wyjaśnieniami gram-
matycznymi.

Książki te będą od-
nabywa te wszystkich
księgarniach oraz Od-
działach Polskiego Związ-
ku Esperantystów.

POCZEKALNIA. —
Pod każdą ze ścian
mieszczą się tylko
trzy — cztery krze-
sła.



BARAK Służby
Zdrowia w Pirzyckich.
Pierwsze trzy okna
od prawej należą do
Poradni Przeciwrzu-
łicznej.

Krótko z ZSRR

CO roku, na afiszu 23 teatrów moskiewskich
rocznie 11 milionów biletów. W tegorocznym
repertuarze scen stołecznej ZSRR znajduje się
8 sztuk polskich: „Niemcy”, „Pierwszy dzień
wolności”, „Śmierć Gubernatora”, „Dany i
Huzary”, „Moralność Pani Dulskiej” oraz w
przygotowaniu przez teatr Jelek Ostraczowa
— widowisko Kownackiej „Orzeszek”. (rd)

WYBITNY pisarz radziecki Lew Nikołin,
tworzący obecnie powieść opartą na tle życia
marcha ZSRR — Tuchaczewskiego, „Młode
pokolenie powinno znać prawdę o ludziach,
wrażeniach, rewolucyjnej w okresie kultu
jednostki...” — stwierdza pisarz.

„PRZYSEDEM do komunizmu tak jak
ludzie przychodzą do zdrowia i młota woj-
ny” — te słowa znakomitego artysty Fabia
Plescia przytoczył w swym zasadniczym arty-
kule pt. „Światła października” Dany i
Huzary Akademii Nauk ZSRR — Paweł Ju-
din. Pozytywna „Kraj Red”, zapoczątkowa-
nie serii artykułów poświęconych 46 rocznicy
Rewolucji Październikowej.

W serialu — numer bogaty i ciekawy. (s)

man ledwie rzucił okiem na dokument i po-
wiedział:

— Za chwilę więzień zostanie sprowadzony.
Jedzie pan z nim zwykłym samochodem a nie
więziennym?

— Tak. Na dworzec.

Zjawili się dwaj dozorczy prowadzący pod
ręką Lagutienkę. — Do samochodu, — rozka-
zał Igor.

Otworzył tylne drzwi samochodu i wpu-
ścił Grzegorza. Sam usiadł obok kierowcy.

— Na dworzec!

W chwili, gdy samochód wyjeżdżał z wię-
ziennego podwórza, Igor spostrzegł w lusterku
wybiegającego Klostermana. Komendant więzie-
nia trzymał w ręku rewolwer. Wystrzelił na
alarm. „Kłapał Pościąg” — pomyślał Igor. Nie
mylił się. Po chwili ukazał się za nim światła
motocykli. Igor uderzył kierowcę rewolwe-
rem w skroń i chwycił w swe ręce kierow-
cę. Ciało kierowcy wypadło na jezdnię. Igor
nie słyszał strzałów, lecz nagle przednia szyb-
a stała się matową przez okragłą dziurkę
wdarło się świeże powietrze.

— Nie uciekajmy! — krzyknął Lagutien-
ko. — Zostaw samochód! Wyskakuj! Postaram
się ich zatrzymać!

Igor zauważył wąską uliczkę i ostro skręcił
w nią. Płynęły opony. Rozpędzony samochód
przejechał jeszcze jakieś dwieście metrów,
wpadł na żywopłot i stanął.

Szybkim. Czernysz wyskoczył z samo-
chodu i pomógł wydostać się z niego Lagutien-
ce. Grzegorz chwiał się na nogach. Był ranny.

Już, już zbliżały się sygnały i światła pędzą-
cych motocykli. Czernysz wziął Lagutienkę na
ręce i przeniósł go za żywopłot, w głąb ogrodu.
Do Lewobrzeżnej było stąd blisko... Otworzył
drzwi domu i wniósł Lagutienkę. Ułożył go na
łóżku, następnie wyszedł przez podpokój, zamknął
dom z zewnątrz na kłódkę i wrócił przez pod-
kaj.

(Ciąg dalszy nastąpi)

WIEKI AWANS MAŁEJ STOCZNI

(Korespondencja
własna z Gdyni)

HISTORIA Stoczni Gdynińskiej
im. Komuny Paryskiej jest wła-
ściwie podobna do historii Stocz-
ni Szczecińskiej. Pierwotnym
jej przeznaczeniem było wyko-
nywanie statków. Była ona częścią
w pierwszych latach po wojnie
w znacznie gorszym położeniu
od Stoczni Szczecińskiej, gdyż nie
posiadała ani jednej poczyni.
Dysponowała natomiast potęż-
nym zapleczem wyposażeni-
owym.

Powstałe zamówienia Związku
Radzieckiego spowodowały, że w
Gdyni w pierwszych latach sze-
ściolatki podjęto budowę nowych
jednostek. Szybko budowano jed-
ną na poczyni, tzw. żurawia do
budowania boczny na której
można budować statki o nośności
1000 DWT. Wielkość tej jednej
poczyni, zdecydowała o pewnej
specjalizacji: Stocznia Gdynińska
w budowie statków o mniejszym
tonażu oraz jednostek rybackich i
olowników. Jak wiadomo, włas-
nie z tej stoczni pochodzą statki
nauki oraz jednostki budujące
850 DWT. seria jednostek, noszą-
cych nazwy naszych ręk po 650
DWT, a obecnie buduje się serię
drobnocieżnych z wzmocnieniami
przeciwodowodnymi na linie fin-
skie.

Potencjał wyposażeniowy sto-
czni przewyższał jednak znacz-
nie możliwości kadłubowe, woc-
bie czego stocznia prowadziła
odbudowę kilku wraków oraz
wypożarowała kadłuby budowane
w Stoczni Gdańskiej. Zapewne
ten fakt oraz korzystny okro-
żenie sprawiły, że gdy postanowio-
no wybudować wielki suchy dok,
w którym montowano by statki
o tonażu 60 tys. DWT, wybór
padł na Stocznia Gdynińska im.
Komuny Paryskiej. Mała stocz-
nia wygrała wielki los. Z trze-
ciego i przedostatniego miejsca
w polskim przemysle okręto-
wym wyprzedziła do najbliż-
szego czasu do czółowki. Ale nie
tylko o wielkość produkcji cho-
dzi. Stocznia Gdynińska będzie
najnowocześniejszym zakładem
tego typu w Polsce i w Europie.

Miałem ostatnio okazję zwie-
dzić bieżący na ukończeniu suchy
dok oraz cały ciąg montażowy,
od składowiska blach aż do przed-
pokoju, w którym będą montowa-
ne bloki o wadze 500 ton. Już samo
składowisko blach jest urządzone
inaczej niż w pozostałych sto-
czniach. Arkusze blach układają
się tu poziomo, a nie pionowo. Sy-
stem ten daje dużo oszczędności
miejsca. Był on możliwy dzięki
zastosowaniu suwnic do transportu
blach o chwytakach elektromag-
netycznych i udźwigu 10 ton. Ze
składowiska blachy wędrują trans-
portem do prostowania, oczysz-
czania i dalej na trasę trasy opy-
nia. W obramieniu, wybudowanej
całkowicie w najnowocześnie-
jsze urządzenia, m. in. trw.
sikomaty, czyli automatycznie
przebiega od cięcia blachy do
dokonywania proces obróbki
wstępnej blach — profilu. Hasło
współpracy również jest
suwnice o chwytakach elektromag-
netycznych. Odbierają przedpokoje
suchego doku wyposażonego w trzy
dźwigi zdolne unieść po 80 ton.
Będą one też obsługiwać dok, nie-
zależnie od poziomu, na którym
udźwigu do 500 ton. Dźwignię
taką posiada tylko jedna stocznia
w Europie — duńska Burmeister.
Na przedpokoju tym z sekcji będą
montowane bloki o wadze do 500
ton. Dzięki blokowej metodzie
montaż kadłubów w doku będzie
trwał około 6 tygodni.

Sam dok wygląda imponująco.
Jego długość wynosi 240 m, sze-
rokość — 40,5 m, wysokość ścian
— 10,7. Mieści on 130 tys. me-
trów sześciennych wody. Do je-
go budowy użyto 80 tys. me-
trów sześciennych betonu.

Rozruch doku nastąpi na prze-
łomie roku. Na pierwszy ogień
będą tam budowane drobnocież-
ne o nośności 9300 DWT, prze-
znaczone na linie indyjskiej P.O.
Dopiero po 1965 r. rozpocznie się
budowę statków o większym to-
nażu, zbiornikowców od 23 do
50 tys. DWT.

Warto tu podkreślić, że dok budo-
wany wyłącznie w oparciu o
polską myśl techniczną. Korzy-
stano uprzednio z porad kon-
sultantów zagranicznych, ale
projekty opracowywali polscy
inżynierowie i budową kierowali
nasz specje.

A. KILNAR



I. GOŁOSOWSKI
PRZEKŁAD - S. LUDKIEWICZ

— **BARDZO** mi przyjemnie.
— Mnie również — odpowiedział Herd.
Walentina spoglądała na nich oczami pełnymi
przerżenia. Mogła w jednej chwili zaprze-
ścić całą sprawę. Nie wolno było tracić ani
sekundy. Igor porozumiał się spojrzeniem z
Halina.

— Proponuję wypić, a później pojechać na
spacer samochodem — wesółym głosem powie-
działa Halina. Niech Schrerer przejdzie się
pieszo, nie mu nie będzie.
— Moglibyśmy wziąć go nawet ze sobą, ale
żalę się mną nie przejechać — odpowiedział
Herd. — Pani projekt jest znakomity. Jak pan
awża poruczniku?

— Francuzi mówią że życzenie kobiety jest
zyczeniem Boga! — z uśmiechem odpowiedział
Igor.

— Wobec tego pijemy zdrowie pięknych ko-
biec! — Standartenfuhrer napelniał kielichy.
Czernysz ponownie spojrział na Halinę. Ki-
wnęła mu głową. Wiedzieli już Herd przy-
jechał sam. Dom, oczywiście, był jak zwykle
obstawiony, ale go już nie miało znaczenia.

W chwili, gdy Herd trzął swym kielisz-
kiem kieliszek Haliny i podniósł go, w ręku
Igora błysnął pistolet. Powiedział:
— Proszę o spokój. Nie ruszaj się!
Standartenfuhrer zrobił krok w tył i natknął
się na Halinę, która mierzyla w niego ze swa-
go pistoletu.

— Co to wszystko znaczy? — nerwowo za-
pytał Herd.

— Rozumie pan, zapewne, że my nie mamy
nic do stracenia — odpowiedział mu Igor. —
W razie najmniejszej próby stawiania oporu
zabijemy pana. Siadaj pan przy stole! Niech
pan weźmie do ręki wieczne nóż. Widzę, że
ma je pan w kieszeni. Niech pan pisze. Do ko-
mendanta więzienia pana Klostermana.

Herd usiadł przy stole.
— Zgodnie z rozkazem o przeniesieniu wię-
źnia Lagutienki do Przybielska, rozkazuje
przekazać za pokwitowaniem wspomnianego wię-
źnia porucznikowi von Rathenau, który przybył
po niego i ma go przewieźć na miejsce.

Herd posłusznie pisał.

— Napiś pan? Proszę nie zapomnieć o da-
cie. Tak. Teraz podpisze pan ten dokument.
Wstać. Podejść do telefonu!

Teraz zatelefonuje pan do Klostermana i
pówtórzy mu pan to, co zostało napisane. Naj-
mniejsza niedokładność będzie pana kosztowa-
ła życie.

— Znajduje się w waszych rękach — po-
wiedziała z pogróżką Herd — ale wiedzieć...
— Nie gadać!

Herd, błąd że złościł, zatelefonował do wię-
zienia.

— Czy to major Klosterman? To ja... Przy-
jeżdże do pana porucznik Rathenau i zabierze
Lagutienkę. Tak, do Przybielska.

Co? Nie pańska sprawa! Wykonać!
Rzucił słuchawkę na widełki, wyprostował
się i skrzyżował ręce na piersi.

Igor powiedział:
— Pozostanie pan tutaj aż do mego powrotu.
Siadaj! Rece na stół. Tak. Zona moja zastrzeli
pana przy najmniejszym poruszeniu się.

Zszedł po schodach, przysiadł piasek z rąk
Zarinowa i rozkazał szoferowi, który drzemał
przy kierowcy:

— Do więzienia. Rozkaz Herda!
Samochód wjechał na więzienną podwórze,
Igor rozkazał szoferowi, by na niego poczekał
(skierował się do kancelarii Major Klostermana)